

# Dariusz Milewski

---

"«Rex vinurum» : z dziejów węgryzna w dawnej Polsce", Roman Marcinek, Warszawa 2015 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczne 23, 353-354

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Takie studia nad europejskimi tekstami poświęconymi Orientowi są szalenie ważne, gdyż wskazują tak na zalety, jak i – nie zawsze oczywiste – wady tego typu źródeł, będących wciąż głównym, a czasem jedynym źródłem wiadomości o obcym nam kulturowo świecie islamu.

Obszerność poruszanej w omawianym tomie tematyki uniemożliwia w zasadzie klasyczną recenzję akademicką, gdyż musiałaby ona być dziełem kilku badaczy i obejmować co najmniej kilkanaście stron. Niemniej zdało się potrzebne zaprezentowanie książki, która – choć nie bez tych wskazanych, jak i innych pomyłek i mankamentów – przecież bardzo dobrze wpisuje się w tematykę badań muzułmańskiego Orientu. Był on nam szczególnie bliski właśnie w epoce nowożytnej, gdy sąsiadowaliśmy z Imperium Osmańskim. Wiele wątków poruszanych w pracy nawiązuje też do spraw polskich. Tym bardziej więc należy docenić tę publikację i życzyć sobie, aby stała się szerzej znana polskiemu czytelnikowi.

Dariusz Milewski

Roman Marcinek, *Rex vinorum. Z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2015, ss. 471.

Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie realizuje od lat ambitny program wydawniczy mający na celu publikację książek dotyczących zarówno postaci i czasów Jana III Sobieskiego, jak i szerzej rozumianej epoki staropolskiej. Program ten nosi nazwę *Silva Rerum*, nawiązującą do popularnych w czasach sarmackich zbiorów pism, listów i utworów literackich gromadzonych przez szlachtę i uznawanych przez nią za godne zapamiętania. W tejże serii ukazało się w roku 2015 dzieło Romana Marcinka, *Rex vinorum. Z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*.

Autor niniejszej recenzji od razu zastrzeżenie sobie, iż nie jest specjalistą w omawianej dziedzinie, przeto recenzja będzie miała raczej charakter prezentacji książki, niepozbawionej uwag i uzupełnień, jednak z pewnością nie wyczerpującej całkowicie tematu. Tak jak jednak nie można przejść obojętnie wobec znakomitego wina, tak nie można było nie poświęcić omawianej książce kilku słów po jej przeczytaniu. Jest to bowiem jedna z lepszych pozycji dotyczących kultury staropolskiej, jaką piszącemu te słowa udało się ostatnimi czasy przeczytać.

Licząca grubo ponad 400 stron, doskonale wydana i zaopatrzona w liczne ilustracje monografia Romana Marcinka zarówno wpisuje się idealnie w wilanowski cykl popularyzacji kultury staropolskiej, jak i spełnia wymagania rzetelnego warsztatu naukowego. Autor, obrawszy sobie za cel ukazanie dziejów wina węgierskiego w kulturze dawnej Polski, nie poprzestał bynajmniej na kulinarnej historii węgryzna. Owszem, znajdziemy w książce smakowite passusy poświęcone tak walorom smakowym, jak i okolicznościom spożywania – jak się okazuje, wielu i bardzo zróżnicowanych gatunków – wina węgierskiego. Oprócz tego omówiona została technika produkcji, a także sposób transportu i przechowywania wina w Polsce – wraz z podkreśleniem wkładu Polaków dla uzyskania ostatecznych walorów węgryzna, które było *Hungariae natum, Poloniae educatum* (s. 181). Co więcej, autor omawia szczegóły dystrybucji węgryzna po północnej stronie Karpat i rozliczne związane z tym przepisy prawne, przywileje, machlojki i inne perturbacje kupieckie (i zbójcekie). Znajdziemy też wiele obrazów z historii wina w kulturze staropolskiej, przy czym autor

nie waha się sięgnąć także do przekazów literackich. Wszystko to wymagało olbrzymiej, wieloletniej kwerendy, prowadzonej także w archiwach – przede wszystkim w Archiwum Narodowym w Krakowie, w którego zasobach znajdują się m.in. księgi grodzkie bieckie czy krakowskie, pełne wpisów dotyczących spraw winnych. W rezultacie autor był w stanie poprzeć swoje wywody konkretnymi faktami, co zapewnia książce charakter naukowy.

Dużą zaletą pozycji jest także język – piękna polszczyzna sprawia, iż książkę czyta się z prawdziwą przyjemnością. Autor unika też zarzucania czytelnika mnóstwem faktów i szczegółów, które wplata w przyjemnie toczącą się opowieść. Jest to zatem narracja w najlepszym stylu, łącząca historyczną erudycję z potocznością języka (niestety nieczęsto idą one ze sobą w parze). No, można co prawda dodać, że werwa ponosi autora tu i ówdzie i przypinane przezeń etykiety tak panom braciom, jak i elicie magnackiej (a nawet królom) są często zbyt daleko idące czy zgoła krzywdzące (vide *szlachciury* czy *sejmikowe mędrki*, s. 170). Osobliwie cieszy jednak – poparta konkretnymi faktami – obrona Polaków przed zarzutem gargantuicznego zgoła pijaństwa, skoro w epoce nowożytnej nie ustępowały nam kroku, a może i zostawiały nas w tyle takie szlachetne nacje, jak Francuzi czy sami Węgrzy (s. 357-359).

Unikając wszakże popadania w bezkrytycyzm wobec omawianej pozycji, wskażemy na – nieliczne zauważone – uchybienia czy usterki. Otóż cytując *Nowe Ateny* Chmielowskiego, autor niefortunnie wyjaśnił stwierdzenie *wino suche w trzecim gradusie* jako *w trzecim roku* (s. 212). Chodzi oczywiście o stopień suchości wina zgodnie z ogólnym przeświadczeniem ówczesnych, iż każda substancja jest obdarzona czterema cechami pierwotnymi, tj. wilgotnością, suchością, ciepłem i zimnem. Natężenie tych cech mierzono w czterech stopniach (gradusach). Możemy też dopowiedzieć, iż wspomniany przez autora Józef Nax, dworzanin sułtana tureckiego, którego Zygmunt August obdarzył w 1567 r. cennymi przywilejami na handel winem w Polsce (s. 333) to nikt inny jak sam Juan Mikesu, czyli Jusuf Nasi – żydowski handlarz i powiernik sułtana Selima II (1566-1574). Finansował on zachcianki Selima jeszcze przed jego wstąpieniem na tron, za co doczekał się wdzięczności w postaci nadań wysp Naksos i Cyklad. Oskarżany też bywa o wkład w rozpicie Selima, który otrzymał też mało zaszczytny przydomek Pijaka i zmarł w wieku zaledwie 50 lat, nie dorównując pod względem długowieczności zdecydowanie bardziej wstrzemięźliwemu ojcu, Sulejmanowi Wspaniałemu. Niemniej, pozycja – choć nieformalna – „księcia Naksos” na dworze sułtańskim po 1566 r. tłumaczy, dlaczego to właśnie on uzyskał lukratywne przywileje handlowe od króla polskiego.

Ze spraw warsztatowych warto wspomnieć o pominięciu w bibliografii źródeł archiwalnych, obficie przez autora wykorzystywanych i cennych, jak też rezygnacja z indeksu osobowego. Ułatwiłyby one orientację w bogatej i obszernej książce.

Podsumowując, raz jeszcze wypada stwierdzić, iż opracowanie dotyczące dziejów węgryzna w dawnej Polsce jest książką bardzo ciekawą, świetnie napisaną – i właściwie dotyczącą spraw o wiele szerszych, niż historia samego wynalazku Bachusowego: w czym nie ma nic dziwnego, skoro wino towarzyszyło naszym Sarmatom niemal na co dzień i przy tak różnych okazjach. Rzecz godna jest polecenia i można spodziewać się, że zapisze się trwale w dorobku polskiej historiografii.

Dariusz Milewski